SKOROWIDZ

do

„HOMILETYKI"

CZASOPISMA POŚWIĘCONEGO KAZNODZIEJSTWU I ŻYCIU DUCHOWNEMU

Wydawanego pod kierunkiem literackim

Ks. Maryana Nassalskiego

Magistra Teologii.

Opracowany przez tegoż.

Pierwsze pięciolecie.

1898 – 1903.

Pierwsza Serya.



WŁOCŁAWEK.

Nakład Redakcyi „Homiletyki".

1903.



Дозволено Цензурою

Варшава, 29 Января 1903 г.





Druk H. Neumana w Włocławku.

Skorowidz do „Homiletyki" 1898-1903 Włocławek 1903

PRZEDMOWA.

A my modlitwy i usługowania
Słowa pilnować będziemy.
Dz. Ap. VI, 4.

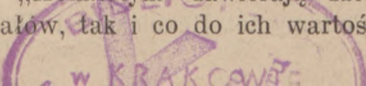
Przed pięciu laty rozpoczęliśmy wydawać w Włocławku „Homiletykę“ czasopismo poświęcone kaznodziejstwu i życiu duchownemu. Jak każde pismo peryodyczne tak też i nasza praca ma swoją historyę, swój cel obrany, swoje trudy i znoje literackie!..

Aby przedsięwzięcie nasze z *„wysocza“* łaską było umocnione, oddaliśmy je od początku Opiece Matki Bożej.

Ogrom podjętego zadania aż nadto dobrze rozumieliśmy i dlatego, nie licząc na własne siły, rozesłaliśmy prośbę do wszystkich JW. WW. XX. Rektorów Seminaryów, aby raczyli ją przedstawić światłym profesorom, iżby ci swej łaskawej literackiej pomocy nam nie odmówili. Zaprosiliśmy też do współpracownictwa biskupów i kapłanów powszechnie znanych na niwie kościelno-literackiej.

Kiedyśmy się do tej zbożnej pracy zabierali, pewna bojaźń nas przejmowała, o ile podołać będziemy mogli zadaniu: słabe nasze siły, brak piszących, niedostateczna liczba abonujących, techniczne warunki wydawnictwa na prowincyi — były przeszkodami, które nam wciąż stawały na drodze. Ostrzegano nas, że ta praca literacka spotka się nieraz z uprzedzeniem, zawiścią, niechęcią nawet od tych, od których poparcie, radę i pomoc światłą mieć powinniśmy... Te przestrogi nie łamały nas na rozpoczętej drodze. Bóg darzył nas swą widoczną pomocą za przyczyną Tej, której naszą pracę złożyliśmy w ofierze.

Obecnie dobiegliśmy końca pierwszego pięciolecia wydawnictwa. Dziewięć tomów „Homiletyki“ zawierają zbiór prac różnorodnych jak co do działów, tak i co do ich wartości.



Wiele z prac umieszczonych nie może być obrazem uczuć i myśli naszych, bo może inaczej mówilibyśmy, niż pisali — bo pisać trzeba było gorączkowo, pośpiesznie i bez wytchnienia...

Zapewne, że niektóre prace nie są odpowiednie do zastosowania w miejskich kościołach — ale umieszczając je, mieliśmy na uwadze bądź wydobycie na światło rękopisów dawnych, w swoim rodzaju cennych, bądź też spożytkowanie prac najwybitniejszych literatów, którzy nam swe utwory życzliwie ofiarowali. Mimo to praca nasza zbiorowa posiada także artykuły, kazania i przemówienia dla ludu zastosowane, o czem łatwo się przekonać ze „Skorowidza“, ułożonego do wszystkich tomów „Homiletyki“.

W pracy naszej cel podjęty: chwałę Bożą, zbawienie bliźnich, żywą wiarę, gorącą miłość Bożą i Kościoła św., przywiązanie do Stolicy Apostolskiej mieliśmy wciąż przed oczyma. Listy JE.JE. Ks.ks. Arcybiskupów: W. Popiela, B. Kłopotowskiego, ś. p. I. Isaakowicza; JE. JE. Ks.ks. Biskupów: ś. p. A. Bereśniewicza, H. Kossowskiego, F. Jaczewskiego, S. Pelczara, oraz bardzo wielu kapłanów, były nam nagrodą moralną i zachętą do pracy naszej...

Obecnie, kiedy już pięć lat istnieje „Homiletyka“, podjęliśmy do niej wydawnictwo „Skorowidza“, aby naszym czytelnikom ułatwić w wyborze przedmiotu—tem więcej, że wielu z naszych prenumeratorów posiada zbiór całkowity „Homiletyki“. Gdybyśmy później sporządzili Skorowidz, mało kto z Czytelników mógłby korzystać ze względu na koszt znaczny nabycia całego wydawnictwa.

Skorowidz zawiera działy szczegółowe: Od Redakcyi Homiletyki, Listy, Rozprawy, Patrologia, Wymowa Kościelna, Życiorysy Kaznodziejów i rozbiór ich dzieł, Katechetyka, Katechizm, Nauki katechetyczne, i t. d. nadto posiada alfabetyczny spis rzeczy. Dołączyliśmy też i głosy prasy miejscowej i zagranicznej, o ile nam w odpisach nadesłano — nie gwoli chwały własnej — ale jako przyjętą zwyczajem notatkę historyczną.

Następną Seryę drugiego pięciolecia „Homiletyki“ rozpoczynamy Ćwiczeniami duchownemi popularnemi, obrazowo przedstawionemi — liczne barwne przykłady i rozmyślania dopełnią całości. Podamy też Rekolekcye i dla dzieci. Nauki katechetyczne

w dwóch cyklach umieszczać będziemy, jak również podawać nie omieszkamy Obrzędów śś. wykład liturgiczny, który poprzedzimy obszernem Studyum: „O zgodzie kazania z liturgią kościelną“. Umieścimy i czytania na miesiąc maj — i jeden zeszyt w ciągu roku poświęcimy czci Matki Bożej—jako pracę zbiorową. Nadto podawać będziemy na każdą niedzielę szkic homilijny obszerny —praktyczny. Obok tego więcej uwzględnimy przemówienia okolicznościowe.

Taki na przyszłość jest program ogólny naszego Pisma.

Poczuwamy się też do jawnej podzięki — naprzód naszym Najdostojniejszym, Czcigodnym i Szanownym Współpracownikom, a szczególniej tym, którzy nas swą wyjątkową życzliwością obdarzali, jak: *JE. Ks. Bp. Kossowski, JW. ks. Prałat Wiktor Frąckiewicz, JW. ks. Prałat Władysław Chotkowski, ks. Dr. K. Max, ks. Dr. W. Miś, ks. Dr. A. Jougan, ks. A. Szlagowski*, oraz inni, których listy pełne życzliwości zapisane są w naszej pamięci; nie możemy też pominąć i serdecznej dla nas przyjaźni i współpracownictwa ze strony zgasłego już ś. p. *ks. J. Krukowskiego.*

Tym Pismom katolickim, które często wzmiankę o „Homiletyce“ czyniły, składamy serdeczne „Bóg zapłać“: *Biesiadzie Literackiej, Słowu, Przeglądowi Powszechnemu, Gazecie kościelnej, Przeglądowi Katolickiemu, Dziennikowi dla Wszystkich, Kuryerowi Poznańskiemu, Kronice Rodzinnej, Dwutygodnikowi Katechetycznemu.*

Składamy podziękę i Szanownym naszym Abonentom, którzy wspierali wydawnictwo nasze do obecnej chwili, wynagradzając przynajmniej stratę znaczną, jaką ponieśliśmy od wielu z tych, którzy prenumerując lat kilka z zaległości się nie wywiązali.

Polecamy się nadal tejże życzliwości Sz. i Czcinajgodniejszych Czytelników oraz ich modlitwom i poparciu naszego Pisma. My dalej w zbożnej pracy nie przeniewierzając się zadaniu, dzwigać będziemy *pondus diei et aestus — na większą chwałę Bożą!..*

Ks. M. N.

Wykaz Działów.

(Przedruk zastrzeżony).

SKOROWIDZ

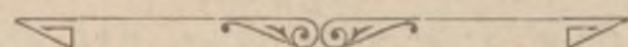
do

„HOMILETYKI"

ułożony według działów

od roku 1898 do 1903.

Pierwsza Serya — pierwsze pięciolecie.



I.

Od Redakcyi „Homiletyki".

II.

L i s t y.

III.

Rozprawy.

A ten jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie samego, Boga prawdziwego, i którego-goś posłał Jezusa Chrystusa.

(Ew. św. Jana XVII, 3).

IV.

Patrologia.

V.

Wymowa kościelna, życiorysy kaznodziejów i rozbiór ich dzieł.

VI.

Katechetyka.

Historya kościelnego urzędu katechety.

Okres pierwszy.

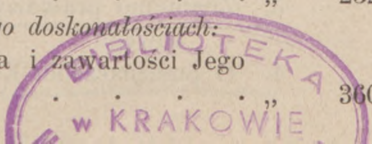
Okres trzeci.

VII.

Katechizm.

VIII.

Nauki katechetyczne.



IX.

Kazania, nauki i katechizm o odpustach.

na

Czas Jubileuszu Wielkiego w r. 1901-ym

Za pontyfikatu Leona XIII-go

opracował

ks. Maryan Nassalski.

Miłościwe Lato.

Książeczka na Jubileusz Wielki

ułożona przez **ks. Maryana Nassalskiego.**

X.

Ćwiczenia duchowne popularne

przez

ks. Maryana Nassalskiego.

Rozkład Ewangelii *).

Ewangelie na wszystkie Niedziele i Uroczystości.

Na Nowy Rok, u Łukasza św. w rozdz. 2. *O obrzezaniu Chrystusa Pana.*

*) Dla wygody kaznodziejów podajemy rozkład Ewangelii na niedziele i święta.

Na N. po Now. Roku, u Łukasza św. w rozdz. II. *O proroctwie Symeona i Anny zwiastującem przyjście Mesyasza.*

Na Trzech Króli, u Mateusza św. w rozdz. II. *O śś. Trzech Królach.*

Na N. 1 po Trzech Królach, u Łukasza św. w rozdz. II. *O Chrystusie w 12 latach.*

Na N. 2 po Trzech Królach, u Jana św. w rozdz. II. *O godach w Kanie Galilejskiej.*

Na Urocz. Najśw. Imienia Jezus, u św. Łukasza w rozdz. II. *O nadaniu Dzieciątku Imienia Jezus.*

Na N. 3 po Trzech Królach, u Mateusza św. w rozdz. VIII. *O trędowatym.*

Na N. 4 po Trzech Królach, u św. Mateusza w rozdz. VIII. *O uspokojeniu burzy na morzu.*

Na N. 5 po Trzech Królach, u Mateusza św. w rozdz. XIII. *O pszenicy i kąkolu.*

Na N. 6 po Trzech Królach, u Mateusza św. w rozdz. XIII. *O ziarnie gorczycznem.*

Na N. Starozapustną, u Mateusza św. w rozdz. XX. *O robotnikach w winnicy.*

Na Oczyszczenie Najśw. M. P., u Łukasza św. w rozdz. II. *O przyniesieniu Chrystusa do kościoła Jerozolimskiego.*

Na N. Mięsopustną, u Łukasza św. w rozdz. VIII. *O nasieniu i roli.*

Na N. Zapustną, u Łukasza św. w rozdz. XVIII. *Jezus przepowiada swą mękę i przywraca wzrok ociemniałemu.*

Na Popielec, u Mateusza św. w rozdz. VI. *O poście.*

Na N. Wstępną, u Mateusza św. w rozdz. IV. *O kuszeniu Pana Jezusa na puszczy.*

Na N. Suchą, u Mateusza św. w rozdz. XVII. *O przemienieniu się Jezusowem.*

Na N. Głuchą, u Łukasza św. w rozdz. XI. *O wyrzucaniu czartów.*

Na N. Środopostną, u Jana św. w rozdz. VI. *O nakarmieniu 5,000 ludzi.*

Na N. Białą, u Jana św. w rozdz. II. *O żydach nierozumiejących słów Chrystusa.*

Na N. Kwietnią, u Mateusza św. w rozdz. XXI. *O wjeździe Chrystusa do Jerozolimy.*

Na Wielki Czwartek, u Jana św. w rozdz. XIII. *O wieczerzy Pańskiej i umywaniu nóg przez Chrystusa Apostołom.*

Na Wielki Piątek, Pasya czyli *o męce Jezusa*, według Jana św. w rozdz. XVIII i XIX.

Na Wielką Sobotę, u Mateusza św. w rozdz. XXVIII. *O niewiastach przy Grobie Chrystusa.*

Na N. Wielkanocną, u Marka św. w rozdziale XVI. *O zmartwychwstaniu Chrystusa Pana.*

Na Poniedziałek Wielkanocny, u Łukasza św. w rozdz. XXIV. *O dwóch uczniach Chrystusa idących do Emaus.*

Na N. Przewodnią, u Jana św. w rozdz. XX. *O ukazaniu się Chrystusa uczniom.*

Na Zwiastowanie N. M. P., u Łukasza św. w rozdz. I. *O poselstwie Anioła Gabryela do N. M. P.*

Na N. 2 po Wielk., u Jana św. w rozdz. X. *O Chrystusie dobrym Pasterzu.*

Na N. 3 po Wielk., u Jana św. w rozdz. XVI. *O odejściu Chrystusa Pana do Ojca.*

Na N. 4 po Wielk., u Jana św. w rozdz. XVI. *O przyczynie odejścia Chrystusa.*

Na N. 5 po Wielk., u Jana św. w rozdz. XVI. *O skutkach prośby w Imię Jezusa.*

Na Wnieb. Pańskie, u Marka św. w rozdz. XVI. *O Wniebowstąpieniu Chrystusa Pana.*

Na Ś. Stanisława B. M., u Jana św. w rozdz. X. *O Chrystusie dobrym Pasterzu.*

Na N. 6 po Wielk., u Jana św. w rozdz. XV i XVI. *O zapowiedzi przyjścia Ducha św.*

Na Zesłanie Ducha Św., u Jana św. w rozdz. XIV. *O Zesłaniu Ducha Św.*

Na Poniedziałek Św., u Jana św. w rozdz. XIII. *O rozmowie Chrystusa z Nikodemem.*

Na N. Trójcy Św., u Mateusza św. w rozdz. XXVIII. *O mocy danej Chrystusowi.*

Na Boże Ciało, u Jana św. w rozdz. VI. *O Sakramencie Ciała i Krwi Chrystusa Pana.*

Na N. 2. po Św., u Łukasza św. w rozdz. XIV. *O wezwaniu na wielką wieczerzę.*

Na N. 3 po Św. u Łukasza św. w rozdz. XVI. *O zgubionej owcy i groszu.*

Na N. 4 po Św., u Łukasza św. w rozdz. VIII. *O obfitym Piotra połowie ryb.*

Na N. 5 po Św., u Mateusza św. w rozdz. V. *O sprawiedliwości i pojednaniu się z bratem.*

Na N. 6 po Św., u Marka św. w rozdz. VIII. *O nakarmieniu 4,000 ludzi.*

Na Św. Piotra i Pawła, u Mateusza św. w rozdz. XVI. *O władzy danej św. Piotrowi.*

Na N. 7 po Św., u Mateusza św. w rozdz. VII. *O fałszywych prorokach.*

Na N. 8 po Św., u Łukasza św. w rozdz. XVI. *O niesprawiedliwym szafarzu.*

Na N. 9 po Św., u Łukasza św. w rozdz. XIX. *O zburzeniu Jerozolimy i wypędzeniu handlujących w kościele.*

Na N. 10 po Św. u Łukasza św. w rozdz. XVIII. *O faryzeuszu i celniku.*

Na N. 11 po Św., u Marka św. w rozdz VII. *O uzdrowieniu głuchoniemego.*

Na N. 12 po Św., u Łukasza św. w rozdz. X. *O zranionym Samarytaninie.*

Na Wniebowzięcie N. M. P., u Łukasza św. w rozdz. X. *O jednej rzeczy koniecznej.*

Na N. 13 po Św., u Łukasza św. w rozdz. XVII. *O uzdrowieniu dziesięciu trędowatych.*

Na N. 14 po Św., u Mateusza św. w rozdz. VI. *O służeniu Bogu i mamonie.*

Na N. 15 po Św., u Łukasza św. w rozdz. VII. *O wskrzeszeniu syna wdowy.*

Na N. 16. po Św., u Łukasza św. w rozdz. XIV. *O uzdrowieniu opuchłego.*

Na Narodzenie N. M. P., u Mateusza św. w rozdz. I. *Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa.*

Na N. 17 po Św., u Mateusza św. w rozdz. XXII. *.O miłości Boga i bliźniego.*

Na N. 18 po Św., u Mateusza św. w rozdz. IX. *O uzdrowieniu paralityka.*

Na N. 19 po Św., u Mateusza św. w rozdz. XXII. *O wezwaniu na gody weselne.*

Na N. 20 po Św., u Jana św. w rozdz. IV. *O chorym synu królewskim.*

Na N. 21 po Św., u Mateusza św. w rozdz. XVIII. *O dłużniku i złośliwym słudze.*

Na N. 22 po Św., u Mateusza św. w rozdz. XXII. *O oddawaniu czynszowej monety.*

Na N. 23 po Św., u Mateusza św. w rozdz. IX. *O wskrzeszeniu córki księcia.*

Na Wszystkich Św., u Mateusza św. w rozdz. IX. *O tych, którzy są błogosławieni.*

Na N. 24 po Św., u Mateusza św. w rozdz. VIII. *O uspokojeniu wzburzonego morza.*

Na Dzień Zaduszny, u Jana św. w rozdz. V. *O wskrzeszeniu umarłych.*

Na N. 25 po Św., u Mateusza św. w rozdz. XIII. *O pszenicy i kąkolu.*

Na N. 26 po Św., u Mateusza św. w rozdz. XIII. *O ziarnie gorczycznem.*

Na N. 27 po Św., u Mateusza św. w rozdz. XXIV. *O sądzie ostatecznym.*

Na N. 1 Adwentu, u Łukasza św. w rozdz. XXI. *O znakach na niebie i ziemi.*

Na N. 2 Adwentu, u Mateusza św. w rozdz. XI. *O poselstwie Jana do Chrystusa.*

Na Niepokalane Poczęcie N. M. P., u Łukasza św. w rozdz. I. *O pozdrowieniu Anielskiem.*

Na N. 3 Adwentu, u Jana św. w rozdz. I. *O poselstwie żydów do Jana.*

Na N. 4 Adwentu, u Jana św. w rozdz. III. *O Janie opowiadającym chrzest.*

Na Boże Narodzenie, u Łukasza św. w rozdz. II. *O narodzeniu Chrystusa Pana.*

Na Św. Szczepana 1 Męczen., u Mateusza św. w rozdz. XXIII. *O zabijaiu Proroków.*

Na Św. Jana Ewangelistę, u Jana św. w rozdz. XXI. *O ulubionym uczniu Chrystusa.*

Na Młodzianków, u Mateusza św. w rozdz. II. *O ucieczce do Egiptu i rzezi dziatek w Betleem.*

Na N. po Bożem Narodzeniu, u Łukasza św. w rozdz. II. *O proroctwie Symeona i Anny stwierdzającem przyjście Mesyasza.*

XI.

Kazania Katechetyczne.

XII.

Kazania i homilie na niedziele.

XIII.

Krótkie przemówienia poranne

na niedziele i uroczystości.

XIV.

Kazania na uroczystości Tajemnic Pańskich.

XV.

Kazania na uroczystości Najśw. Maryi Panny.

XVI.

Kazania na uroczystości ŚŚ. Pańskich.

XVII.

Kazania przygodne.

XVIII.

Nauki przygodne.

XIX.

Przemówienia okolicznościowe.

XX.

Szkice kazalne.

XXI.

Żywoty ŚŚ. Pańskich.

XXII.

Kazania i szkice pasyjne.

XXIII.

Konferencye apologetyczne.

XXIV.

Konferencye dla duchownych.

XXV.

Mowy akademickie.

XXVI.

Mowy ślubne.

XXVII.

Mowy żałobne.

XXVIII.

Ascetyka.

Z „Ascetyki“ patrz *Konferencye dla duchownych „Skorowidz“* str. 47.

XXIX.

Wiadomości teologiczno-pastoralne.

XXX.

Przegląd Piśmiennictwa.

SPIS ALFABETYCZNY.

dla łatwiejszego wyboru tematów częściej używanych.

Skrócenia użyte w Spisie alfabetycznym.

art.	znaczy	artykuł.
katm.	"	katechizm.
n. kat.	"	nauka katechetyczna.
kta	"	katecheta.
kaz. kat.	"	kazanie katechetyczne.
" plr.	"	kazanie popularne.
"	"	kazanie.
" pas.	"	kazanie pasyjne.
n. plr.	"	nauka popularna.
n. por.	"	nauka poranna.
przem.	"	przemówienie.
m.	"	mowa.
N.	"	niedziela.
Ziel. Św.	"	Zielone Świątki.
wtp.	"	wiadomości teologiczno-pastoralne.
żt.	"	żywot.
czyt.	"	czytanie.
n. prakt.	"	nauka praktyczna.
szkic kaz.	"	szkic kazalny.
cf.	"	porównaj.

Uwaga. Wydawnictwo „Homiletyki“ rozpoczęte w r. 1898-ym.

Rok I.	Tom I	rozpoczyna się od mc.	kw. r. 1898	do mc.	paź. r. 1898.
	Tom II	„ „ „ „	paź. r. 1898	„ „	kw. r. 1899.
Rok II.	Tom III	„ „ „ „	kw. r. 1899	„ „	paź. r. 1899.
	Tom IV	„ „ „ „	paź. r. 1899	„ „	kw. r. 1900.
Rok III	Tom V	,, ,, ,, ,,	kw. r. 1900	,, ,,	stycz. r. 1901.
Rok IV	Tom VI	,, ,, ,, ,,	stycz. r. 1901	,, ,,	lipca r. 1901.
	Tom VII	,, ,, ,, ,,	lip. r. 1901	,, ,,	stycz. r. 1902.
Rok V	Tom VIII	,, ,, ,, ,,	stycz. r. 1902	,, ,,	lipca r. 1902.
	Tom IX	,, ,, ,, ,,	lip. r. 1902	,, ,,	stycz. r. 1903.

W oddzielnym dodatku wydaliśmy *Wykład Modlitwy Pańskiej.*

GŁOSY PRASY PERYODYCZNEJ

O „HOMILETYCE“.

1898 — 1903 r.

„Salve!“ „Zajmując się specyalnie kaznodziejstwem i oddawna żywo się interesując wszystkiem, co dotycze nauczania kościelnego, nieraz rozmyślałem nad tem, że kiedy inne katolickie narodowości posiadają: „L'ami du clergé“, „Chrysologus“ „Der Prediger und Katechet“, „Kölner Pastoralblatt“ i podobne im miesięczniki lub tygodniki służące sprawie „Słowa Bożego“, my tymczasem nie mamy żadnego czasopisma, poświęconego wyłącznie tak użytecznej i wzniosłej pracy, jaką jest niezaprzeczenie posłannictwo kaznodziei katolickiego. Wszak jeśli gdzie, to u nas sprawdzają się tak często słowa Pisma św... parvuli petierunt panem et non erat, qui frangeret eis — dzieci prosiły chleba, a nie było, ktoby im ułamał!.. (Treny Jerem. IV, 4.). Marzeniom moim i najgorętszemu memu pragnieniu (a z pewnością i innych kapłanów) stało się zadość. Otrzymaliśmy już pierwszy zeszyt „Homiletyki“ — miesięcznika poświęconego kaznodziejstwu i życiu duchownemu. Dyecezyi kujawsko-kaliskiej, a w szczególności czcig. Redaktorowi i Wydawcy należy się od nas wszystkich serdeczna podzięka za inicyatywę tak pięknego dzieła! Przeczytawszy uważnie pierwszy okazowy zeszyt, z prawdziwem zadowoleniem witamy to nowonarodzone Pismo, wołając z głębi serca w imieniu wszystkich kapłanów: „Szczęść Boże!“

Wiem, że w społeczeństwie naszem, gdzie duch krytycyzmu panuje bardziej, niż gdzieindziej, gdzie ludzie, zwłaszcza kiedy jest mowa o literackiej pracy, pochopniejsi są do potępiania, niż uznawania i chwalenia nawet rzeczy wyższej wartości, gdzie są i tacy, którzy sami mało, a nawet nic nie dają, a od innych wiele wymagają, wiem, że znajdzie się niejeden, co w „Homiletyce“ pewnych braków i stron ujemnych dojrzeć zechce. Za-

pewne, jak każdej ludzkiej rzeczy, tak też i temu miesięcznikowi mógłby zrobić pewne zarzuty, zwłaszcza krytyk uprzedzony i z góry potępiający wszystko, co nie wychodzi z pod jego pióra. Inaczej osądzi „Homiletykę“, kto pamięta o warunkach, w jakich żyjemy i o tych trudnościach, jakie napotyka każda młoda redakcya świeżo zorganizowanego Pisma. Zresztą dość jest przejrzeć treść samą pierwszego zeszytu, na którą złożył się cały szereg gruntownie opracowanych artykułów i kazań. Imiona niektórych autorów znane są dobrze na niwie literatury kościelnej.

Typograficzne przymioty Pisma również są wyśmienite. Mamy nadzieję, że „Homiletyka“ z postępem czasu będzie się rozwijała i udoskonalała, stojąc zawsze na wysokości swojego zadania. Do *nas* — kapłanów — należy, wedle sił i możności, *przyczyniać się* do tego. Kto może i ma czas po temu, niech pisze dla ogólnego dobra. Spodziewamy się, że szczególniej szanowni ksks. profesorowie homiletyki i teologii pasterskiej w seminaryach naszych nie odmówią „Homiletyce“ swojego współpracownictwa. Kazania, zwłaszcza krótkie a treściwe, mogą przynieść wielki pożytek i ulgę niemałą przedewszystkiem szan. duchowieństwu parafialnemu, obarczonemu najczęściej nawałem pracy. Kto zaś dla jakichbądź przyczyn nie może być współpracownikiem „Homiletyki“, niech przynajmniej podtrzymuje to Pismo, prenumerując stale; albowiem im większa będzie ilość samych prenumeratorów, tem łatwiej oczywiście redakcya „Homiletyki“ odpowie słusznym życzeniom i wymaganiom szan. duchowieństwa. „Concordia parvae res crescunt“. Kończę słowami Najdostojniejszego Pasterza Kujawsko-Kaliskiej dyecezyi: „Pragniemy, aby wszyscy kapłani nasi z życzliwem sercem Pismo to przyjęli, które też gorąco im polecamy“.

„Przegl. kat.“ (№ 24 z d. 16 czerwca r. 1898).

„Zapowiedzianego od kilku miesięcy wydawnictwa „Homiletyki“, wyszedł zeszyt pierwszy za m. kwiecień r. b.

Znajdujemy w nim: Słowo od Redakcyi, które czytaliśmy w Prospekcie. List JE. ks. Bereśniewicza, biskupa włocławskiego, do Redakcyi, z błogosławieństwem pasterskiem dla Pisma i jego spółpracowników. Kilka słów o czytaniu Ojców Kościoła: arty-

kuł obejmujący uwagi o pożytku, jaki odnosimy z czytania ich dzieł. Wykład Modlitwy Pańskiej w kazaniu ks. Wł. Chotkowskiego (rozpoczęty). Dwa kazania na uroczystość Zielonych Świątek. Kazanie na poniedziałek świąteczny, jedno kazanie na Trójcę Przenajświętszą i plany (szkice) czterech kazań na tęż uroczystość. Krótkie słowo: O potrzebie opracowania Słownika kaznodziejów polskich. Jezus Chrystus najwyższy wzór i ideał kaznodziei katolickiego: mowa ks. Stawińskiego, prof. Akad. Duch. w Petersburgu, którą drukował także w całości „Przegl. Katol.“ Katechetyka katolicka: dzieło widocznie tłomaczone z obcego języka, tu zaczęte i dalej ma być prowadzone. Nauki katechetyczne, których szereg rozpoczynają dwie nauki o wierze. Wreszcie, z dzieł Tomasza a Kaempis o cnotach, dwa ustępy.

Z wykazu tego przekonywamy się, że tytuł wydawnictwa obejmuje jedną zaledwie część materyałów w „Homiletyce“ pomieszczonych. Nie wątpimy, że dobre chęci Redakcyi, z czasem działy pisma jeszcze więcej rozwiną i urozmaicą. Zadanie bowiem ma ona dość szerokie, wielce pożyteczne i wdzięczne dla kapłanów: raz z tego względu, że im dostarcza materyału do jednej z trudniejszych części ich powołania, drugi raz, że daje zachętę zdolniejszym do skupienia się obok Redakcyi i zasilania jej własnemi pracami lub uwagami, tyczącemi się życia duchownego i pasterskich zajęć.

Nad artykułami pomieszczonymi w wydanym zeszycie szczegółowo zastanawiać się nie będziemy. W ogóle mówiąc, zadaniu swemu odpowiadają. Kazania są dobre. Katechetyka daje pojęcie o całości dobrze obmyślanej i jest przetłómaczona dobrze. Stanowczo jednak oświadczamy się przeciwko ukrywaniu autora w tłómaczeniach dokonywanych z obcych języków. Autor i dzieło, z którego przekład zrobiony, powinny być wyraźnie zaznaczone a tłómaczowi nie wolno się podawać za sprawcę samego dzieła, bo tego sprawiedliwość wymaga. Dość zasługi i chwały mieć będzie, gdy przekładu dobrze dokona. Nauki katechetyczne zdają się zapowiadać logiczny i systematyczny rozwój zasad wiary: tłómaczenie jednak nieokrzesane, tok mowy nie polski. Nie zwrócił też tłómacz uwagi *) na to, że nie mówi

*) Sz. Recenzent pisze: „nie mówi się np. „wierzę we wszystko“ lecz: wierzę wszystko, co Kościół i t. d. Błąd ten przeszło dziesięć razy się po-

się np.: „wierzę we wszystko...“ lecz „wierzę wszystko, co Kościół“, i t. d. Błąd ten przeszło dziesięć razy się powtarza, a że przeciwny jest kościelnemu językowi naszemu, objaśnia Encyklopedya ś. p. bpa Nowodworskiego, t. XVIII, str. 340. — W końcu dodamy, że wypadałoby po tytule dzieła położyć *apro-*

wtarza, a że przeciwny jest kościelnemu językowi naszemu, objaśnia Enc. Kośc. ś. p. bpa Nowodworskiego t. XVIII, str. 340“. Istotnie katechizm Rzymski tę różnicę zaznacza: „Trzy Trójce św. osoby, Ojca i Syna i Ducha św., tak wierzymy, że wiarę naszą w nich pokładamy. Ale teraz odmieniwszy sposób mówienia, wyznawamy, że wierzymy św., a nie **w** Święty Kościół, aby też tym różnym obyczajem mówienia, Pan Bóg wszystkiego Stworzyciel, od rzeczy stworzonych był oddzielony: a iżbyśmy wyznawali, że one wszystkie zacne dobrodziejstwa, które są dane Kościołowi, mamy od Boskiej dobroci“.

Tłomaczenie to subtelne więcej może być stosowane do języka łacińskiego — oto jak się zapatruje na powyższą kwestyę jeden z wybitniejszych kościelnych literatów.

W języku polskim niema ani powodu, ani podstawy do czynienia różnicy między zwrotem: „wierzę w Boga“ „a wierzę ciała zmartwychwstanie“ i t. p. Jakoż ani stare nasze symbole (wierszowane) ani starzy autorowie różnicy tej nie wprowadzają zasadniczo, a jeśli się nawet tu i owdzie spotka w nich coś, zakrawającego na rzekomą różnicę, to uważać trzeba za rzecz przypadkową. Tak np. jeden z najstarszych polskich autorów wykłada Credo t. j. Wereszczyński na str: 288 i 254 (wyd. Hołowińskiego) podaje zwrot: *Wierzę ciała zmartwychwstanie*, zresztą zaraz w sąsiedztwie: „wierzę w grzechów“ (str. 272), wierzę w Kościół str. 207 i 223 i t. d. A chociażby się teksty bez **w** liczniej udało komu nagromadzić z jakich starych zabytków, to jeszcze nie przesądzałoby wcale o jakimś szczegółowym zamiarze pewnego autora, o jakiejś chęci rozróżniania tekstu artykułów. Sądzimy, jak w artykule wyżej przytoczonym „*wierzę ciała*“ u Wereszczyńskiego, tak ewentualnie u innych starych autorów byłoby to tylko *dosłownem przytoczeniem łacińskiego tekstu Symbolu*, gdzie począwszy od „Credo in Spiritum“ dalsze artykuły, jako złączone z cytowanym w jedną całość, dane są w tekście łacińskim *bez* „*in*“. Jakoż w tych tylko końcowych artykułach, zetknąć się można z tekstami polskimi bez **w**; przeciwnie wstępne, *analogicznie z tekstem łacińskim* wszystkie mają **w**, jak np: *Wierzę w Boga*. A właśnie, jeśli gdzie, to w tym artykule byłaby podstawa do rozróżniania. Jak bowiem poważni egzegeci, a nawet Katechizm rzymski, wyjaśniają, słowa: „*Credo Deum* znaczą: „wierzę, że Bóg jest“, zaś *Credo in Deum* znaczą nietylko: wierzę, że jest, ale w najgorętszej miłości zdążam do Niego, jako do najwyższego i doskonałego Dobra... neque solum eum (Deum) corde credo et ore confiteor, verum summo studio et pietate ad illum, veluti summum et perfectissimum bonum, contendo (Cat. Rom) Łacinnicy używają także „*Credo Deo*“ na wyraz przekonania o prawdziwości (domowności Boskiej.

batę duchowną: bo jakkolwiek wydawca bez wątpienia ma od swego biskupa upoważnienie na cenzurowanie podawanych do

---

Stąd wnosimy: Skoro pierwszy artykuł, który nastręczał tematu do rozróżnienia tekstu łacińskiego z *in* i bez *in*, przecież wszystkie w polskich tłómaczeniach oddawano zawsze przez: „wierzę w Boga“, to niema chyba podstawy do tworzenia różnicy w tekście końcowych artykułów, które treścią swą nie nastręczają przedmiotu do rozróżniania logicznego (jak np. I) a jeśli w niektórych dawnych polskich zabytkach literackich znajdzie się tekst bez **w**, to jest niewątpliwie tylko dosłownym przekładem Symbolu łacińskiego. W nowszych podręcznikach czynić takie rozróżnienia byłoby tylko przesadną chęcią zachowania form archaistycznych, albo gorzej jeszcze nienzasadnionem naśladowaniem form bez treści, bez głębszego znaczenia i bez rozumienia ducha języka.

Nadto ks. J. Stagraczyński, zasłużony autor i redaktor w swej odprawie na krytykę „Nauk katechizmowych“ takie w tejże kwestyi daje wyjaśnienie: „Sz. recenzent mniema, że nie powinno się mówić: „Wierzę **w** święty Kościół“, lecz „Wierzę święty Kościół“, i odsyła mię do *Katechizmu rzymskiego*, przekład ks. Kuczborskiego. Na str. 103 jest pytanie: „Także (czy tak samo) mamy wierzyć w Kościół, jako wierzymy w Boga?“ Należy pamiętać, że język łaciński rozróżnia: Credere Deum, credere *in* Deum, credere Deo; można tedy mówić: credo unam s. Ecclessiam, a nie *in*, „aby, jak dodaje Katechizm rzymski, tym różnym mówienia sposobem Bóg Stworzyciel wszystkiego od rzeczy stworzonych był oddzielony.“ Duch polskiego języka wymaga koniecznie tego, aby mówić: „Wierzę w święty Kościół“, a nie „Wierzę Kościół“, co po prostu nie jest zrozumiałe. Toż i niemcy mówią: „Glaube *in* eine hl. Kirche“.

Co do przekładu Katechetyki Sz. Recenzent tę czyni uwagę. „Autor i dzieło, z którego przekład zrobiony, powinny być wyraźnie zaznaczone, a tłomaczowi nie wolno się podawać za sprawcę samego dzieła, bo tego sprawiedliwość wymaga. Dość zasługi i chwały mieć będzie, gdy przekładu dobrze dokona“. — Katechetyki przekład, o którym Sz. Recenzent wspomina, był zamierzony w opracowaniu obszerniejszem, co też istotnie dokonywano; tłomacz nie marzył o „chwale“ bo nazwiska swego nie umieszczał.

Nakoniec Sz. Recenzent pisze: „należałoby położyć *aprobatę duchowną* przez prawo kościelne wymaganą“. Nie wiemy czego więcej Sz. Recenzent wymaga — wszak na trzeciej str. jest umieszczony JE. ś. p. Ks. Biskupa Bereśniewicza list a w nim rozstawionemi literami te słowa: „tej nowej pracy dajemy swą aprobatę...“ Zapytywaliśmy w tym względzie jak ś. p. ks. Biskupa Bereśniewicza tak i JE. Biskupa Kossowskiego — oznajmili nam, iż powyższe słowa listu stanowią i aprobatę...

Dla bezstronności umieściliśmy i powyższą recenzyę z *Przeglądu Kat.* i obecnie dopiero gwoli wyjaśnienia, a nie polemiki, te słów kilka dodaliśmy.

pisma jego kazań i artykułów, to jednak na książce tej treści, świadectwo podobne prawem kościelnem jest wymagane.

Z tem wszystkiem wskazane tu niedostatki nie ujmują wewnętrznej wartości pisma, a w następnych zeszytach łatwo uniknione być mogą. Dobre zaś chęci Redakcyi, tu już widoczne, jak niemniej samo doświadczenie późniejsze, w blizkim czasie wskaże światłym kierownikom Homiletyki najodpowiedniejsze drogi i sposoby do szerszego i podnioślejszego rozwoju pisma, które nie wątpimy, iż stanie się dla duchowieństwa naszego bardzo pożytecznem, a następnie bardzo popularnem".

„Przegląd katolicki" (№ 23 d. 9 Czerwca 1898 r.)

„Bardzo dobrze przedstawia się zeszyt II-gi „Homiletyki", miesięcznika poświęconego kaznodziejstwu i życiu duchownemu. Zeszyt ten, obfity w treść urozmaiconą, rozpoczyna podniosły artykuł wstępny „Pax vobis".

(„Tygod. Ilustr." № 28 z r. 1898).

„Redakcya „Homiletyki" pierwszym zeszytem swoim dowiodła, że odrazu stanęła na wysokości swego zadania. Witać ją więc należy nietylko jako nowe pismo, lecz i jako wydawnictwo wielkiego pożytku i palącej potrzeby.

Redakcya zrobiła swoje, reszta zawisła od poparcia czytelników, że je zaś „Homiletyka" znajdzie, że stanie się nieodzownem Vade mecum każdego kapłana, o tem nie wątpię i wątpić nie mogę". *Ch.*

(„Słowo" № 133 z d. 15 czerwca 1898 r.)

„Homiletyka". — „Kiedy przed ośmiu miesiącami pojawił się pierwszy zeszyt tego miesięcznika, poświęconego kaznodziejstwu i życiu duchownemu, powitaliśmy go ze szczerą radością, jako ziszczenie dawno odczuwanej potrzeby. Przy tej sposobności wyraziliśmy przekonanie, iż skład Redakcyi i liczne grono znanych z nauki i talentu kaznodziejskiego współpracowników, dają zupełną rękojmię, że nowe wydawnictwo odpowie zupełnie swoim zadaniom".

. . . .

„Osobny dział poświęcony został katechetyce, w którym szczegółowo rozbierana jest „Historya kościelnega urzędu katechety“. Jest to praca niepospolitej wartości, zawierająca wiele cennych wskazówek dla katechetów, a odznaczająca się nietylko gruntowną wiedzą kościelną, ale i rozległem doświadczeniem nauczycielsko-pedagogicznem. W każdym zeszycie spotyka się mniej lub więcej obszerne rozprawy z dziedziny ascetyki, nadające się bardzo do podniesienia życia duchownego.

Słowem — „Homiletyka“ w krótkim czasie istnienia swego, zdobyła sobie słuszne i szczere uznanie“.

(„Słowo“ № 277 z d. 3 grudnia r. 1898).

„Homiletyka“. „Gdy piecza o ubogich zbyt wiele czasu Apostołom zajmowała, powierzyli oni takową dyakonom, o sobie zaś powiedzieli: „my modlitwy i usługowania słowa pilnować będziemy“. Odtąd więc „usługowanie słowa“, t. j. według rozkazu Chrystusa „opowiadanie Ewangelii wszelkiemu stworzeniu“ jest głównym obowiązkiem kapłanów. A zadanie to ważne i trudne, gdyż stosować się musi do słuchaczy i odpowiadać duchowi czasu, rozwijając prawdy, dla pewnych osób i dla pewnej chwili najważniejsze. Stąd powstała osobna nauka kaznodziejska, której u nas pismo p. t. „Homiletyka“ jest właśnie poświęcone.

Organ ten, nader ważny i potrzebny dla kaznodziejów, w ciągu dwuletniego swego istnienia wiele cennych materyałów podał, a i zeszyt ostatni w takowe obfituje“. . . . .

(„Słowo“ № 149 z d. 2 lipca 1899).

„Z piśmiennictwa kościelnego“. O pożytecznej i z każdym zeszytem udoskonalającej się działalności „Homiletyki“, w zakresie kaznodziejstwa i w ogóle nauczania kościelnego, mieliśmy już sposobność niejednokrotnie zdawać sprawę. Coraz więcej przekonywamy się, jak owo wydawnictwo było na dobie i jak dalece zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie. Redakcya przytem chwyciła się bardzo dobrego i trafnego środka, uprzystępniania szerszym kołom niektórych prac, przez wydawanie osobnych odbitek. Mamy tedy przed sobą cztery tego rodzaju broszurki, którym ze wszech miar należy się pochlebna wzmianka“.

. . . .

„Im prostszy i mniej podniosły jest poziom słuchaczy, tem dla mówcy zadanie trudniejsze, tem więcej, gdy ma rozwijać prawdy wielkie i porywać serca tak potężnie, aby przykuć je do Boga i cnoty na całe życie. Udaje się to doskonale *Ks. Maryanowi Nassalskiemu* w jego „przemówieniach do dzieci“ przy pierwszej Komunii świętej. Najpierw więc rozrzewnia nas autor swojem wstępnem przemówieniem, w którem przedstawia dziatkom ważność chwili i niewysłowione szczęście, jakie je niebawem spotkać ma, gdy Bóg wstąpi do ich serc. Akty przed i po Komunii świętej, przy odnawianiu ślubów na Chrzcie św. uczynionych, przy konfesyonale, przy kazalnicy i przy ołtarzu Najświętszej Maryi Panny są drogowskazami na dalsze życie, tak ponętnymi i przekonywającymi, że serce dziecięce, oprzeć się im nie zdoła. Wreszcie zdrowe i pełne namaszczenia jest przemówienie do rodziców, kreślące im doniosłość uroczystości i ważność obowiązków, które odtąd na nich, jako na kierowników dziatek spadają. Słowem, broszura ks. Nassalskiego oddaje pasterzom dusz wielką usługę, i niewątpliwie będzie przez nich z uznaniem przyjęta“. *Ch.*

(„Słowo“ № 180 z d. 8 sierpnia r. 1899).

„Wezwanie do pokuty“. Cztery serye kazań pasyjnych. Wedle starego rękopisu z końca wieku XVIII-go, opracował *ks. Maryan Nassalski.* Homiletyka t. VIII 441 — 648; t. VIII 17 — 85 i oddzielne wydanie Włocławek 1902, str. 273 w 8-ce.

„Zaciekawienie, wywołane pochodzeniem anonimowego, a dawnego utworu kaznodziejskiego, towarzyszy czytelnikowi stale w miarę postępu w czytaniu i ustępuje miejsca jedynie uczuciu życzliwości dla nieznanego autora, a należnego uznania i podzięki dla Wydawcy, który tą świeżą pracą wydawniczą i homiletyczną przysłużył się niemało naszemu kaznodziejstwu. A przysłużył się literaturze kaznodziejskiej nietylko wydobyciem z zapomnienia starego utworu kaznodziejskiego, ale także wydaniem go starannem, poprzedzonem rozbiorem krytycznym i oceną literacką tego utworu, godnego pod każdym względem druku i tego zajęcia, jakie mu czcigodny Wydawca z prawdziwym pietyzmem poświęcił. Przysłużył się też samemu duchowieństwu, da-

jąc mu do rąk obfity zbiór kazań postnych i kilku pasyjnych, zasługujących w każdym razie na to, aby mogły stanąć godnie obok innych podobnej treści, a wypełniając braki w tym dziale kaznodziejskim, aby mogły przynieść również niejaką pomoc i wygodę duszpasterzom, zwłaszcza w okresie postnym, kiedy zajęci bezpośrednio konfesyonałem, mniej mają czasu i swobody do tworzenia samodzielnych, a jednak w tym czasie potrzebnych kazań, bądź w ogólności postnych, bądź w szczególności pasyjnych.

Samo zestawienie tematów wskazuje wielki zasób materyału kaznodziejskiego, odpowiedniego zarówno na czas postny, a niemniej podczas misyi duchownych, jako rzetelne „Wezwanie do pokuty“ i odmiany życia, jako godne przysposobienie do obchodzenia pamiątek męki Pańskiej i do skutecznego przyjęcia śś. Sakramentów Pokuty i Ołtarza.

Styl wreszcie tak piękny, podniosły, miejscami wytworny, że nie bez słuszności sądzi Wydawca o Autorze, iż przemawiał do słuchacza wyborowego; równocześnie jednak tak jest jasny i przystępny, że lud prosty bez wszelkiej trudności naukę jego może zrozumieć i łatwo sobie przyswoić. Podobnie ma się rzecz z figurami retorycznemi. Są one często tak niezwykłe, że niewiele tylko utworów kaznodziejskich w domniemanym czasie powstania tego rękopisu na równi z temi kazaniami położyć będzie można.

Chociażby zresztą bliższa krytyka wydania tego rękopisu przenieść go zdołała do okresu późniejszego od tego, do którego go odnosi Wydawca, choćby nawet w kwestyę autorstwa, a względnie autentyczności i oryginalnego opracowania rękopisu, zdołała z czasem wnieść więcej światła, to przecież pewna, że utwór ten kaznodziejski, tak nawet, jak się obecnie przedstawia, zasługuje na baczną uwagę, i zapewne nie rozminie się z owocami, jakich się po ogłoszeniu go drukiem spodziewać wolno. Słuszna też, aby tuż po ukazaniu się znalazł chętne przyjęcie jeszcze w najbliższym czasie postnym, nietylko dlatego, że jest nowością, odgrzebanym skarbem, że zapełnia miejsce, a może nawet lukę w jednej gałęzi naszego kaznodziejstwa, ale i dlate-

go, że dobrze wyzyskany zdoła niechybnie w okresie postnym przynieść korzyść w zastosowaniu na ambonie.

Niechby to było bodźcem także i dla Sz. wydawcy, aby dalej idąc po drodze poszukiwań bibliotecznych, jeszcze niejedną przyniósł nam niespodziankę, i wiele jeszcze wydobył zabytków rękopiśmiennych.

„Przegląd kat.“ (№ 13 i 14 r. 1902).

„Homiletyka“ Pismo miesięczne poświęcone kaznodziejswu i życiu duchownemu. Włocławek 1898—1902. Dotąd wyszło 5 roczników w 9 tomach.

Miesięcznik ten kaznodziejski, jedyne dziś prawie u nas czasopismo, oddające się wyłącznie sprawie kaznodziejstwa rodzimego; zasłużyło sobie w pięciu wydanych dotąd rocznikach (1898—1902), stanowiących dziewięć sporych tomów, na uznanie powszechne tak zwierzchności duchownej, jak czytelników. Obok rozpraw teoretycznych i krytycznych, rozbiorów dawnych dzieł kaznodziejskich, obok tłómaczeń celniejszych płodów z zakresu patrystyki kościelnej, „Homiletyka“ podaje także mnóstwo prac oryginalnych z dziedziny praktycznego kaznodziejstwa i to z każdego prawie działu, w każdym kierunku, jak się ono w powszechnym potrzebach parafialnych przejawiać zwykło. Są tam więc gotowe kazania niedzielne, świąteczne i pasyjne, mowy pogrzebowe, nauki katechizmowe i katechezy szkolne itp. Homilii właściwych kierownik naczelny, niestrudzony ks. Nassalski Maryan, zamieścił dotąd 16 *), a więc stosunkowo do innych działów jeszcze nie wiele. Te jednak, które w tem czasopiśmie się pojawiły, zasługują na pochlebną wzmiankę. W szczególności należy się uznanie redakcyi za umieszczenie niedrukowanych dotychczas, jedynie z rękopisów przerobionych, homilii ś. p. bpa *A. St. Krasińskiego*, które, obok licznych kazań tegoż autora w „Homiletyce“ podanych, stanowią prawdziwą ozdobę i jeden z najcenniejszych nabytków tego pisma.

---

*) Prócz wymienionych przez Sz. Recenzenta homilii, w następnych tomach jeszcze kilkadziesiąt takichże prac ś. p. ks. Bpa Ad. Krasińskiego umieszczonych zostało.

Rękopisy utworów kaznodziejskich przechował z czcią należną ks. Prałat Wiktor Frąckiewicz, obecnie najdostojniejszy administrator dyecezyi Wileńskiej, a gdy poczęła wychodzić „Homiletyka“, ofiarował je wspaniałomyślnie redakcyi do zużytkowania.

Utwory te nie odznaczają się wprawdzie wybitnemi zaletami co do wymagań teoretycznych dla homilii przepisanych, autor bowiem pisał je w początkowych latach kapłaństwa (1839—1853) dla własnego użytku, gdy mu przypadło sprawować urząd kaznodziei przy kościele katedralnym. O tem, że kiedyś będą do druku podane, nawet nie myślał, więc ich też odpowiednio do tego celu nie układał. Przerobił je i do potrzeb czasopisma dostosował redaktor ks. M. Nassalski. Z tych względów nie dają one same przez się jeszcze należytego pojęcia o wielkiej pracy kaznodziejskiej autora, z której był niegdyś tak znany, że go niedługo po wyświęceniu powołano na ambonę katedralną. Przyznać jednak należy, że treść jest wszędzie doborowa, nieraz wcale głębokiemi myślami zdobna, w stylu i układzie objawia się wielka prostota, a z wszystkich wieje duch żywej gorliwości pasterskiej.

Homilie *ks. A. Szlagowskiego* są wszystkie starannie opracowane. Każdą poprzedza wstęp, wprowadzający do wykładu perykopy. Autor zajmuje się mniej egzegetyką tekstu, najchętniej jeszcze posługuje się parafrazą poszczególnych zdań perykopy; natomiast główne staranie zwraca na dokładne wyjaśnienie zdarzeń ewangelicznych, na uwydatnienie ich znaczenia i doniosłości. Tekst nastręcza mu obfitych uwag do zastanowienia się nad cnotami i wzorami, skreślonymi w Ewangelii, a ile razy ten temat rozwija, zawsze przemawia z zapałem i ogniem, wszędzie też znajduje podatne pole do pięknych zwrotów stylowych i chętnie wprowadza różne figury retoryczne. Jedynie tylko z zastosowań praktycznych, z wątka perykopy wysnutych, a do potrzeb słuchaczy zastosowanych, podają te homilie bardzo niewiele.

Nadto są jeszcze niektóre sporadyczne. I tak, w I tomie podano szkic homiletyczny na niedzielę XIII po Świątkach, urobiony w formie syntetycznej na temat „Trąd jest obrazem grzechu śmiertelnego“. W tymże tomie spotyka się także wyczer-

pującą naukę na uroczystość WW. Świętych, stanowiącą temat rozdzielony na trzy zupełne i odrębne kazania w tę uroczystość. Przekładu z autora włoskiego, ks. Jeremiasza Bonomelli, biskupa Kremony, dokonał ks. W. M. Otóż część pierwsza tej nauki zawiera znakomity wykład tekstu Ewangelii św. Mateusza roz. V. w. 1—12, podany wedle wszelakich wymagań i form prawidłowej Homilii.

„Gazeta kościelna“ (z d. 5 czerwca r. 1902).

„Naszą literaturę kaznodziejską niezmiernie ożywił i podniósł w latach ostatnich miesięcznik, poświęcony kaznodziejstwu, a wychodzący we Włocławku p. t. „Homiletyka“. Dzięki pracy i zabiegom redakcyi „Homiletyki“, bogaci się nasza literatura kaznodziejska z rokiem każdym. Coraz częściej spotykamy w druku prawdziwe perły kaznodziejskiego natchnienia“.

„Kronika rodzinna“ (№ 24 z d. 12 czerwca r. 1902).

SENAT AKADEMICKI
Uniwersytetu Jagiellońskiego
w Krakowie.
L. 974.

Do Szanownej Redakcyi „Homiletyki“
w Włocławku.

Za pamięć, okazaną nam w pięćsetną rocznicę odnowienia naszego Uniwersytetu, serdeczne składamy dzięki. Utrwaliła nas ona w tem przekonaniu, że węzły duchowne, łączące nas ze społeczeństwem, dla którego pracujemy, liczne są i silne. Myśl ta, owa niezachwiana wiara w tę spójnię, jest dla Uniwersytetu Jagiellońskiego najmilszym i najdroższym skarbem, bo ona nam daje przeświadczenie, że za nami i z nami jest społeczeństwo nasze.

To też zeszyt drugi (maj), jaki w tę piękną rocznicę Uniwersytet Jagielloński od Szanownej Redakcyi otrzymał, zamieściliśmy w zbiorze pamiątek jubileuszowych.

St. Tarnowski, Rektor.

Kraków d. 10 lipca 1900 r.

„Jednym z objawów żywotności w duchowieństwie Królestwa Polskiego jest bez wątpienia rozwój religijnego piśmiennictwa. Ruch ten śledziliśmy bacznie i z radością możemy wyznać, że duchowieństwo w Królestwie kształci się gruntownie i przyczynia się wielce do podniesienia nauki wiary wśród społeczeństwa. Pomijając już to, że w Warszawie wychodzi najwięcej dzieł religijnej treści, zwrócę tylko uwagę na powstałe w ostatnich latach cztery czasopisma religijne. Pierwszem z nich jest „Homiletyka". W cichym Włocławku powstaje pismo, poświęcone kaznodziejstwu, którego wartość i korzyści dla duchowieństwa stają się coraz głośniejszemi. Mamy przed sobą już VI tom czasopisma, poświęconego kaznodziejstwu w najobszerniejszym jego zakresie, które stanowi dobry fundament biblioteki kaznodziejskiej. Już na wszystkie niemal niedziele widzimy tam kazania lub szkice do nich, a na każde święto po kilka. Wyborną też wskazówką dla początkujących kaznodziejów są liczne kazania, mowy i przemówienia okolicznościowe. Jeśliby więc ktoś szukał praktycznej tylko strony tego wydawnictwa, t. j. gotowych kazań, znajdzie wielki ich wybór. Wprawdzie ks. Stagraczyński we wstępie do wydawanych przez siebie kazań pisał o „Homiletyce", że „podaje rzeczy więcej akademickie, niżeli praktyczne na parafii. Ma ona swoje cenne zalety, bo zamieszcza kazania wzorowe, ale wyższego stylu, może dla katedr, a nie na wieś, na małe mieściny. Godne uwagi są krytyczne rozbiory drobniejszych kaznodziejów, ależ te, lubo pożądane i przydatne dla miłośników przeszłości, nie są dla codziennego użytku;" ale pisał to wielce zasłużony autor na polu kaznodziejskiem w roku 1899, kiedy „Homiletyka" liczyła kilka zaledwie zeszytów. Obecnie jednak widzimy tam również kazania ludowe, bardzo popularne, np. homilia na niedzielę XXIII po Świątkach: o wierze, kazanie o św. Józefie: o życiu rodzinnem i inne. Owszem, rzadko gdzieindziej można spotkać takie mowy i nauki jak: upomnienie pasterskie o przemytnictwie (t. V, str. 224), przemówienie do pielgrzymów, idących do Częstochowy (t. V, str. 176), lub do pielgrzymów wracających stamtąd (t. IV, str. 180), przemówienie po skończeniu żniw, przy poświęceniu chorągwi, figury N. M. P. i tym podobne, nie mówiąc już o wielkim wyborze kazań przy-

godnych, np. prymicyjnych, jubileuszowych, przy objęciu parafii, mów żałobnych i ślubnych. Dział katechetyczny jest również bogaty zarówno pod względem praktyki, jak teoryi; a ta ostatnia historycznie i wyczerpująco jest rozbierana w stale ciągnącym się artykule: „Historya kościelnego urzędu katechety". Artykuły poświęcone zasadom kaznodziejstwa, krytyczne rozbiory dawnych kazań, wzorowe tłómaczenie Ojców Kościoła, mogą służyć, jako prywatne studyum kościelnej wymowy, wszystkim, pragnącym z pożytkiem głosić słowo Boże.

Artykuł o kazaniach popularnych *księdza M. Nassalskiego* (t. III) jest tak ważny, że należałoby go umieścić w podręczniku wymowy kościelnej. „Homiletyka", jako czasopismo poświęcone również i życiu duchownemu, umieszcza konferencye rekolekcyjne dla duchowieństwa i inteligencyi, czytania duchowne i artykuły ascetyczne. A choć nie wszystkie kazania umieszczone w „Homiletyce" są wzorowe, większa jednak część kazań jest wzięta ze sławniejszych kaznodziejów (ks. biskup Kossowski, ks. biskup Pelczar, ks. Chotkowski, ks. M. Nassalski, ks. Puchalski, ś. p. ks. Krukowski, ks. A. Szlagowski, ks. Dąbrowski). Wybór różnych autorów stanowi również dodatnią stronę „Homiletyki". Kazania, choćby najlepsze, jednego autora, mają tę ujemną stronę, że autor, nawet w rozmaitych tematach, używa podobnych dowodów i zastosowań: co jest w części wypływem jego indywidualności, a w części zależy od potrzeby słuchaczów, do których przemawia — i miejscowości, w której pracuje. „Homiletyka", podając kazania różnych autorów, zapobiega zatem pewnej jednostronności, przedstawiając ogromne urozmaicenie tak co do wyboru materyi, jak co do sposobu uzasadnienia prawd, wykorzenienia błędów i t. p.

Należy to też zauważyć, że wydawcy „Homiletyki" dbają o czystość i piękność stylu i języka, jak też o dobrą korrektę.

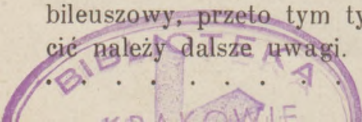
„Homiletyka" zatem, powinna, według słów księdza Bereśniewicza, biskupa kujawsko-kaliskiego, znajdować się w ręku każdego kapłana i w bibliotece każdego duszpasterza, a to ze względu na treść i formę prawdziwie doborową".

„Przegl. powsz." (zeszyt z m. września r. 1902).

„Hojniej niż inne czasopisma kościelne, obejmujące także dział kaznodziejstwa, miesięcznik włocławski, p. t. „Homiletyka“, poświęcił w ostatnim roku jubileuszowym cały zeszyt kwietniowy na rzecz Miłościwego Lata. Zebraniem i ułożeniem materyału do tego zeszytu jubileuszowego zajął się ks. kanonik Maryan Nassalski, z pod jego też pióra wyszła większa część zawartych tam artykułów. Po wstępie, objaśniającym znaczenie jubileuszów, idzie tekst bulli Ojca św. Leona XIII (rozszerzającej jubileusz powszechny, obchodzony w Rzymie, na cały świat katolicki) w oryginale łacińskim; tuż za nim w języku łacińskim komentarz na tę bullę dla użytku spowiedników, dalej polski przekład bulli wraz z odsyłaczami, które tak w oryginale, jak w tłómaczeniu odnoszą się do komentarza. Następuje cały szereg utworów homiletycznych dla zużytkowania na ambonie w czasie jubileuszu; tu są wplecione artykuły treści dydaktycznej, odnoszące się również do celów jubileuszu i dające się dobrze spożytkować w naukach z ambony, jak np. znaczenie nazwiska i historya Jubileuszu, warunki Jubileuszu, wątpliwości kazuistyczne przy sposobności zastosowania przepisów Jubileuszowych, a rzecz całą zamyka wzór a raczej zupełny tekst książeczki, wydanej na Jubileusz Wielki p. t. „Miłościwe Lato“, gdzie również podana jest krótka ale dokładna nauka o odpustach, wyjaśnione obszernie wszystkie warunki potrzebne do pozyskania odpustu Jubileuszowego, zakres władzy spowiedników, czas trwania Jubileuszu w dyecezyach Królestwa Polskiego, sposób rozpoczęcia i zakończenia Jubileuszu, obrzęd kościelny przy odprawianiu Jubileuszowej procesyi, przygotowanie do zyskania odpustu Jubileuszowego, a wreszcie modlitwy do odmawiania przy każdem nawiedzeniu kościoła.

Sam już tekst tej książeczki wyróżnia się korzystnie od całej plejady podobnych podręczników, wydawanych przy sposobności tego i wielu poprzednich jubileuszów we wszystkich niemal dyecezyach. Gdy nas jednak w tej pracy zajmują przedewszystkiem i wyłącznie utwory ściśle kaznodziejskie na czas Jubileuszowy, przeto tym tylko, ile ich zeszyt ten zawiera, poświęcić należy dalsze uwagi.

. . . .



Cały zeszyt przynosi zaszczyt wydawnictwu „Homiletyki“ i świadczy dobrze o staranności redakcyi, aby czas tak święty odpowiednio uczcić i przyczynić mu jak najobfitszych plonów“.

„O kazaniach Jubileuszowych polskich“—ks. Dr. A. Jougan.

Nadto w kilku numerach *Dziennika dla Wszystkich* — kapłan recenzent życzliwą i ze znajomością przedmiotu podawał ocenę „Homiletyki“

Biesiada Literacka często wzmiankę o „Homiletyce“ umieszczała; oraz *Kuryer Poznański* podał sprawozdanie nader życzliwe — pióra pewnego prałata.

Na większą chwałę Bożą poświęcamy wszystkie prace nasze i oddajemy je pod opiekę Matki Bożej Dobrej Rady.

Sprostowanie.

Z winy drukarni w tomie VI-ym na arkuszach 10-ym, 11-ym, 12-ym i 13-ym str. oznaczone są cyframi 245 zamiast 145 i t. d. Błąd ten raczy Sz. Czytelnik poprawić od str. 145 do 210.

W tomie IV-ym str. 614 zamiast modlitwa przed czytaniem i po nauce powinno być przed czytaniem i przed nauką.